**Grupa 3 – 4 - latki**

Temat tygodnia: **„Moja miejscowość, mój region” – 14.05.2020**

Temat dnia: **„Poznajemy góry”**

1. Posłuchaj piosenki o obejrzyj film:

<https://www.youtube.com/watch?v=XRCIk05W7IM>

<https://www.youtube.com/watch?v=wS4SRvkvLio>

1. **Ćwiczenie analizy i syntezy wzrokowej – Widok na góry.**

Zdjęcia/pocztówki przedstawiające górskie krajobrazy.

Dziecko wraz z rodzicem ogląda zdjęcia przedstawiające górskie krajobrazy. Wypowiada się na ich temat i wymienia charakterystyczne elementy krajobrazu górskiego. Rodzic uzupełnia wypowiedzi dziecka. Następnie rozkłada przed dzieckiem widokówki przedstawiające krajobraz górski (pocięte na 2 lub 4 części). Dziecko składa je w całość.

1. **Wycieczka w góry – słuchanie opowiadania Ewy Stadtmüller „Jak dobrze nam zdobywać góry”. Str. 66-67**

Link do opowidania:

<https://www.youtube.com/watch?v=bf_5jDWUsrs>

link do ilustracji gdyby rodzic sam chciał dziecku przeczytać:

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-aplus-ks/mobile/index.html#p=68>

Rodzic zaprasza dziecko do wysłuchania opowiadania.

*Rodzice uwielbiali górskie wyprawy. Kilka razy w roku pakowali plecaki i wyruszali na szlak. – Jeszcze trochę podrośniecie i wybierzemy się w góry wszyscy razem – obiecywał dzieciom tata. – Ale kiedy to będzie? – niecierpliwił się Olek.– Może już niedługo... – uśmiechnęła się mama. – Maj jest w tym roku taki piękny...To chyba tatę przekonało, bo już następnego dnia zaczął planować pierwszy rodzinny rajd. – Chcecie zobaczyć, dokąd pójdziemy? – zapytał, rozkładając mapę. – Najpierw szlak poprowadzi nas wąwozem, potem kawałek przez las i wyjdziemy na grań.– Na co? – nie zrozumiała Ada.– Grań to inaczej grzbiet górski – wyjaśniła mama. – Zobaczycie, jak pięknie wyglądają wiosną górskie łąki zwane przez górali halami.– Tylko pamiętaj: żadnego marudzenia – upominał siostrę Olek. Trzeba przyznać, że Ada bardzo się starała. Szła dzielnie i nie narzekała, chociaż po dwóch godzinach marszu poczuła się trochę zmęczona. – A daleko jeszcze do tych halek? – zapytała. – Do hal? – roześmiała się mama. – Bliżej niż myślisz. Rzeczywiście, gdy tylko wyszli z lasu, Ada aż krzyknęła z zachwytu. – Są!!! Są hale!! Są baranki i pan barankarz w kapeluszu!!! – Pan barankarz nazywa się baca – uśmiechnął się tato – a pomaga mu dwóch młodych juhasów. Zobacz, są jeszcze tacy pasterze, co biegają na czterech łapach i szczekaniem zaganiają owieczki do stada. Ten większy ma na imię Bacuś, a ten mniejszy – Gronik. Była jeszcze Dolina... – Dolina ma szczeniaki i musi się nimi zajmować – uśmiechnął się baca i zaprosił całe towarzystwo do bacówki, czyli drewnianej, okopconej jałowcowym dymem, chatki, gdzie nad paleniskiem wędziły się żółte góralskie serki zrobione z owczego mleka. – Weźmiemy sobie takiego świeżutkiego oscypka na kolację – obiecał tata. Baca zapakował serek, po czym postawił na stole cztery drewniane kubki, do których nalał czegoś, co wyglądało jak kefir.– To żętyca. Zostaje po zrobieniu oscypków – wyjaśniła mama. – Jest bardzo zdrowa. W smaku trochę przypomina maślankę. – Żętyca... – powtórzył Olek, żeby lepiej zapamiętać. – A wiecie, jak się nazywa to, czym się podpieram? – zapytał baca, mrużąc jedno oko. – Laska? – próbowała zgadnąć Ada. – Raczej... siekierka – poprawił ją Olek. – Nie jest to siekiera i nie jest to laga. To, czym się podpieram, to moja ciupaga – zrymowało się bacy, który, bardzo z siebie zadowolony, podkręcił wąsa i po chwili zastanowienia dokończył. – To, co góral ma na nogach, kierpcami się zowie. Nie ma spodni ino portki, kapelusz na głowie. Cuchą się owinie, kiedy wiatr na hali, a gdy słonko zajdzie, to watrę rozpali. To dopiero była łamigłówka. Na szczęście mama z tatą znali się na góralskiej mowie i wyjaśnili, że kierpce to skórzane góralskie buty, cucha to wełniane góralskie okrycie, coś w rodzaju krótkiej peleryny, a watra – ognisko. – Mamuś, a dlaczego górale mówią... inaczej niż my?* *– zapytał Olek późnym popołudniem, gdy dotarli już do schroniska. – Mówią po swojemu, czyli gwarą – wyjaśniła mama. – Ludzie mieszkający w różnych regionach Polski różnią się od siebie: językiem, strojem, zwyczajami... – Sami się o tym przekonacie, kiedy odwiedzimy Śląsk albo Kaszuby – włączył się do rozmowy tato.– A kiedy odwiedzimy? – zapytał Olek, który zdążył już nabrać ochoty na kolejną rodzinną wyprawę.*

1. **Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji, zdjęć dostępnych np. w internecie.**

Mapa Polski, widokówki lub zdjęcia przedstawiające widok na pasma górskie.

−Co ciekawego zobaczyli Olek i Ada podczas pobytu w górach?

−Dlaczego baca mówił językiem niezrozumiałym dla Olka i Ady?

Rodzic wskazuje na mapie Polski główne pasma górskie. Przyczepia w tych miejscach widokówki lub zdjęcia przedstawiające widok na te pasma. Dziecko które było z rodzicami w górach dzieli się wspomnieniami i posiadanymi wiadomościami na temat gór. Wspólnie oglądają zdjęcia z rodzinnego wyjazdu.

1. **Tańcząca woda – ćwiczenie oddechowe.**

Dla dziecka: kubek z wodą i słomka. Dziecko nabiera powietrze nosem i powoli dmucha w słomkę. Obserwuje, w jaki sposób powietrze wydostaje się z wody. Zabawę powtarzamy, zmieniając sposób dmuchania na krótki, przerywany.

1. **Jestem zadowolony – ćwiczenie artykulacyjne.**

Rodzic zwraca się do dziecka:

-Uśmiechaj się, pokazując zęby, bardzo szeroko.

-Uśmiechaj się jedną stroną buzi, następnie drugą stroną.

-Uśmiechaj się raz jedną stroną, raz drugą stroną,

-Na zakończenie pokaż szeroki uśmiech.